Posłuchaj

()

Ewangelia na 15. Niedzielę po Pięćdziesiątnicy

Łk 7, 11-16 Onego czasu: Jezus szedł do miasta, które zowią Naim, a z nim szli uczniowie Jego i rzesza wielka. A gdy się przybliżył do bramy miejskiej, oto wynoszono umarłego, jedynaka matki jego, a ta była wdową, i liczna rzesza miejska szła z nią. A gdy ją ujrzał Pan, ulitował się nad nią i rzekł jej: «nie płacz». I przystąpił, i dotknął się mar (a ci, co nieśli, stanęli). I rzekł: «Młodzieńcze, tobie mówię, wstań!». I usiadł umarły, i począł mówić. I oddał go matce jego. A wszystkich zdjął strach i wielbili Boga, mówiąc: «Prorok wielki powstał wśród nas, a Bóg nawiedził lud swój».

Homilia księdza Jakuba Wujka

Patrzajże, jakie było sieroctwo tej ubogiej matki, a jaka z drugiej strony dobroć i możność Pana naszego Jezusa Chrystusa. Ato, prawi, umarłego wynoszono. Żałosna rzecz jest, kiedy człowiek umrze, ale dopieroż kiedy młodzieniaszek, a ktemu jedynak, a nadewszystko kiedy matka wdowa. Bo jako nic milszego nie jest matkom, jako syn jedyny, tak też z drugiej strony nie masz żalu większego, jako gdy im syn jedyny umrze. I stąd Pismo św., gdy chce wyrazić największą żałość, tedy wspomina śmierć jedynego syna, jako Zacharyasz o Chrystusie mówi: Będą Go płakać, jako jedynego, a będą nad Nim żałować, jako żałują przy śmierci pierworodnego – Owa tu żałosna niewiasta pierwej męża potem syna, którego jednego miała była, utraciła, tak iż prawie sierotą wieczną została. Ale jej jednak nie opuścił Ten, który jest wdów i sierot opiekunem, i owszem dopieroż ją pocieszył, gdy już żadnej na świecie pociechy nie miała. A rzesza z miasta wielka była z oną wdową. Tu się uczyć mamy, że wszyscy mieszczanie mają być miłością tak między sobą złączeni, żeby mieli spólne smutki, jako i wesele, aby wszystko miasto było jako dom jeden wielki, a w nim się spełniło to, co Paweł św. mówi, żeby się i drudzy weselili z weselącymi, a płakali z płaczącymi.

Ujrzawszy tedy Pan onę wdową, miłosierdziem nad nią poruszony, rzekł jej: Nie płacz – Zaprawdę miłosierny a litościwy Pan a Zbawiciel nasz, długo czekający a bardzo miłosierny. Słodki ten jest Pan wszystkim, a litości Jego nade wszystkie uczynki Jego. Szczęśliwy człowiek, kogo Pan Chrystus potka, albo na kogo wejrzyć raczy okiem miłosierdzia swego. Potkał one opętane w krainie Gerazeńskiej i wnet je wybawił. Ujrzał Piotra i Andrzeja, łowiących ryby, i wnet je uczynił rybakami ludzi. Ujrzał Mateusza na cle, a wnet z celnika uczynił apostoła. Ujrzał powietrzem zarażonego u sadzawki, i wnet go uzdrowił. Ujrzał ślepego od narodzenia jego, i wzrok mu przywrócił. Spojrzał na Piotra w pałacu biskupim, a wnet go wzruszył ku pokucie. Także i tu, skoro ujrzał onę wdowę, wnet się zmiłował nad nią. O Boże wszechmogący,

racz też dziś takoż na nas wejrzeć okiem swem łaskawem, a zmiłuj się nad nami, a racz nas oświecić i uzdrowić na duszach naszych.

A iż Pan Chrystus, chociaż nieproszony, nad tą wdową zmiłować się raczył, a nie tylko słowy ją pocieszył, ale i samą rzeczą, syna jej ożywiwszy, tedy tu nam wszystkim, a zwłaszcza przełożonym albo urzędnikom tak świeckim, jako i duchownym przykład dwojaki zostawił: jeden, aby oni, chociaż nieproszeni, bronili wdów i sierot przeciwko tym, którzy im krzywdę czynią, nie czekając, ażby ich o to proszono i żądano, gdyż takie ubogie persony częstokroć się krzywdy swej uskarżyć nie śmieją. A Pan jednak woła przez proroka: Wspomagajcie utrapionego, sądźcie sierocie, brońcie wdowy, bo kto zamyka uszy swe na wołania ubogich, ten, gdy będzie wołał, nie będzie wysłuchan. Drugi nam przykład zostawił, abyśmy nie tylko słowy cieszyli utrapione, ale i ręce do mieszka ściągali, to jest, jeśli możem, tedy i samą rzeczą i uczynkiem potrzeby i niedostatki cudze zakładali, jako nas Jan św. napomina, mówiąc: Najmilejsi, nie miłujmy się słowem a językiem tylko, ale i uczynkiem i prawdą.

Ujrzawszy tedy Pan onę wdowę, a miłosierdziem nad nią poruszony rzekł jej: Nie płacz – Płakać jej zakazuje, jako umarłego, którego wnet miała oglądać żywego. Płakać jej zakazuje na przykład nam, abyśmy się nazbyt nie smucili z śmierci synów, mężów, albo inszych powinowatych naszych, jako czynią niewierni poganie, którzy nie mają nadziei zmartwychwstania, ale raczej abyśmy mówili z Jobem św.: Pan Bóg dał, Pan Bóg wziął; jako się Panu podobało, tak się wszystko stało. Niechaj będzie imię Pańskie zawsze błogosławione.

Modlitwa

Módlmy się. Niechaj Twe miłosierdzie nieustannie oczyszcza i wzmacnia Twój Kościół, o Panie, a że bez Ciebie nie może trwać nienaruszony, niech Twoja łaska zawsze nim rządzi. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje w

jedności Ducha Świętego Bóg przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related